

# Bitwa o Birnę w LA

Bitwa o Birnę, gdzie militarny reżim zabija i tłumi wszelkich oponentów, trwa nie tylko w samej Birnie. Bezkrwawa walka toczy się również w Los Angeles. Grupy praw człowieka wspierane przez ekologicznych aktywistów wniosły sprawę pod obrady Rady Miejskiej, Los Angeles. Chodzi im o to, aby rada ograniczyła kontrakty firm z LA z Birną. Byłoby to o tyle znaczące, że duża część amerykańskiego biznesu w Birnie pochodzi z Kalifornii przykładowo korporacja naftowa Unocal.

Ostateczne przesłuchanie i otwarta dyskusja w Radzie Miasta miały się odbyć 10 grudnia br. Od 10 rano zaczęli się schodzić zwolennicy rezolucji: Sprawa Birny miała być poruszana jako druga. Niestety poprzedzająca dyskusja skończyła się dopiero po 12:30 i okazało się, że sprawa Birny przechodzi na 15 grudnia. Zawiedzione 70-cio osobowe grono obrońców praw człowieka i ekologów przyjęło brawami słowa jednego z radnych: „macie tutaj trochę przyjaciół”. 15-ego grudnia ludzie przybywali do Urzędu Miasta już od 10 rano. Reprezentowane było ponad 100 ruchów społecznych, religijnych, ekologicznych, wolnościowych i zawodowych. Licznie przybyli też związkowcy z Uniwersytetu Południowej Kalifornii w Los Angeles, których to racje Rada Miasta rozpatrywała tego samego dnia, tuż przed prawami Birny. Ekolodzy poparli stanowisko związkowców, a ci zostali aby wspierać ekologów i organizacje praw człowieka. Ogółem było niemal 150 osób po stronie ekodziałaczy oraz kilku wysoko opłaconych przedstawicieli Unocal-u. Po 12-iej zaczęły się wystąpienia - po 10 minut dla każdej strony. Działacze praw człowieka podawali przykłady ponad 22 miast jednego stanu USA, które zaprowadziły restrykcje przeciw współpracy z Birną. Unocal mówił, że to byty inne sprawy, którymi Los Angeles nie powinno się sugerować. Nie wysłuchano wszystkich chcących zabrać głos z naszej (ekolodzy i sprzymierzeńcy) strony. Było za dużo zgłoszeń. Wystąpił też jeden niezależny, źle ubrany mężczyzna. Mówił od rzeczy i przeciwko propozycji „Wolna Birna”, jaką wysunęli zieloni. Jeden z radnych mówił, że torby, które radni dostali służbowo są produkowane w Birnie i należy je spalić. Ostatecznie Rada Miasta jednogłośnie przyjęła rezolucję „Wolna Birna”. Oklaski, uściski, wyrazy otuchy i radości. Schodzimy na dół (windy były zapchane), gdzie robimy małą uroczystość. Kilka krótkich przemówień, skandowanie „Unocal precz z Birny! Wolna Birna Teraz”, oklaski. W styczniu omówimy dalsze działania. Tak więc Los Angeles dołączyło do miast nie prowadzących biznesu z militarnym reżimem Birny.

**Przemysław Sobański**